

olska aktywność dyplomatyczna

OSTRZEŻAMY

przed zbrodniczą akcją rewizjonistyczną w Niemc

W ciągu ostatnich dni aktywność polska na terenie międzynarodowym wzmogła się w znacznej mierze. Noty do Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Niemczech, dalej do Stanów Zjednoczonych w sprawie Polaków z Westfalii i Nadrenii, wystąpienia przedstawicieli polskich na Zgromadzeniu ONZ w sprawie niemieckich zbrodniarzy wojennych, energiczna postawa naszych reprezentantów w czasie dyskusji nad sprawami Korei i Indonezji, świadczą dobitnie o czujności naszej dyplomacji, występującej w obronie wolności świata tam wszędzie, gdzie ta wolność jest zagrożona. Na szczególne podkreślenie zasługuje nota polska w sprawie poskromienia niemieckiej akcji rewizjonistycznej.

BERLIN (PAP.). — Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę, w której domaga się ukroczenia niemieckiej akcji rewizjonistycznej.

„Rząd Polski — czytamy w nocie

Co dzień niesie

Budżet

szarego człowieka

Analiza budżetu państwowego jest najlepszym sprawdzianem słuszności polityki rządu. Wykazuje ona w całej pełni wszelkie pomysły i niepomyślnie horoskopy na przyszłość, ostrzega przed niedociągnięciami i błędami, akceptuje lub dezaprobuje plany i inwestycje.

Co cechuje pierwszy normalny budżet państwowy Polski Ludowej?

Przed wszystkim jego realność. Budżet tylko wtedy może być realny, jeżeli wykazuje on poważną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Po drugie, budżet państwowy na rok przyszły przewiduje znaczny wzrost wydatków na wyżywienie ludności (90 miliardów zł.), wzrost wydatków na oświatę (25 miliardów zł.), na szpitalnictwo, komunikację itd. Jednym słowem nowy budżet państwowy w stopniu znacznie większym, niż dotychczas, uwzględnia elementarne potrzeby ludności.

Ta cecha nowego budżetu państwowego godna jest specjalnego podkreślenia. Budżet na rok przyszły nie ogranicza się do wydatków na administrację państwową, ale przewiduje pełne wykonanie wszelkich świadczeń na rzecz obywateli, których ciężary ponosi państwo. Nowy budżet polski — to budżet wybitnie pokojowy. Budżet, tworzony z myślą polepszenia bytu szerokim masom obywateli, budżet uwzględniający w pierwszym rzędzie potrzeby szarego człowieka.

Twórcy nowego budżetu wychodzili ze słusznego założenia, że obywatel, który ponosi ciężary za rzecz państwa, winien otrzymać ze strony państwa maksymalną pomoc. Pomoc ta, jak mówią cyfry budżetu, winna go uchronić przed widmem głodu, przed analfabetyzmem, przed brakiem opieki zdrowotnej i socjalnej. Ponad 52 proc. budżetu przeznaczono na oświatę, kulturę, wyżywienie, opiekę społeczną.

I znowu wystarczy spojrzeć na powojenną Europę przez pryzmat polskiego budżetu, by spostrzec całą różnicę, dzielącą nasz kraj od innych państw. Tam budżety tworzy się z myślą o interesach wąskiej grupy obywateli, tam państwo pomaga tylko tym, którzy są mu wygodni, potrzebni, tam się wielkie sumy na luksusy, a minimalne na potrzeby ludności.

... polega wyższość i naszego budżetu.

— posiada niezbite dowody nielegalnej działalności przesiedleńców niemieckich.

Działalność ta przejawia się w formie nielegalnych ulotek, zebrań i organizowania stowarzyszeń.

Typowymi przykładami niemieckich organizacji rewizjonistycznych są „Bund der Heimatvertriebenen Danziger“ z siedzibą w Hamburgu, „Ausschuss der Ostvertriebenen“ w Rheydt, „Verein Ehemaliger Schlesier und Niederschlesier“ w w Hanowerze, „Gemischte Kommission fuer die Repatriierung nach dem deutschen Ostgebieten“ w Hamburgu, „Värtrötung der Ostdeutschen Betriebe bei der Handelskammer“ w Hamburgu.

Nota zwraca uwagę Sojuszniczej Rady Kontroli na szereg wystąpień osób, uprawiających propagandę rewizjonistyczną.

Dr. Kather domagał się na zebraniu Rady Przesiedleńców umożliwienia im powrotu na „administrowane przez Polskę tereny“.

Dr. Ryba wypowiedział się dnia 4.8 b.r. na posiedzeniu Landtagu w Szleswigu Holstynie przeciwko zrównaniu przesiedleńców w ich prawach z pozostałą ludnością Niemiec, gdyż mogłoby to osłabić akcję o powrót b. ziem wschodnich do Niemiec.

Również publiczne oświadczenie nejakiego Goerlingera na zebraniu Sonnebeirat o utworzeniu „niemieckiego rządu emigracyjnego“ w strefie brytyjskiej w celu przygotowania akcji powrotu Niemców na zachodnie ziemie Polski, wskazuje na

nieczym nie skrupowany wzrost kampanii rewizjonistycznej.

Nota wskazuje następnie na to, że na zebraniu „Hauptausschuss der Ostvertriebenen für die Britische Zone“ grupa przesiedleńców podzieleną według okręgów na wzór hitlerowski (Warthegau) przyjęła rezolucję w sprawie powrotu do Polski. Celem tych wystąpień jest utrzymanie stanu niepewności wśród przesiedleńców, aby nie dopuścić do ich stabilizacji w Niemczech.

Hitlerizm też tak zaczął

Nota podkreśla, że podobna działalność tolerowana na dłuższą metę sprzyja odrodzeniu wojującego pangermanizmu. Nota przypomina dalej, że hitlerizm w ten sam sposób rozpoczął swą działalność przy pomocy małych związków regionalnych. Tworzenie komitetu wysied-

Olbrzymia afera bankowa w Paryżu

Wielką sensację wywołało w Paryżu aresztowanie generalnego dyrektora Włosko - Belgijskiego Banku. Jak się okazało, bank ten był siedzibą nielegalnego handlu złotymi dewizami.

Przy rewizji znaleziono 10 milionów w dolarach i złotych. Aresztowano czterech bankierów, którzy przynajmniej się do nielegalnych transakcji z Brazylią i Szwajcarią.

Depesza księży katolickich do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP.). — Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał nadesłaną do Prezydium Rady Ministrów depeszę następującej treści:

„W imieniu demokratycznych księży katolickich wyrażam Obywatelowi Premierowi podziękowanie za rzeczowe ustosunkowanie się do Kościoła w Polsce, wyrażone w exposé na sesji budżetowej Sejmu.

Solidaryzując się z pracą Rządu nad konsolidacją społeczeństwa i utrwaleniem pokoju w Polsce, pragniemy razem z obywatelami wszystkich wyznań, narodowości i partii demokratycznych przyczynić się szczególnie do odbudowy naszej zniszczonej Ojczyzny i utrwalenia w niej Rządu Ludowych“.

(—) KS. PUŁKOWNIK PYSZKOWSKI
Dzielnik Generalny Wojsk Polskich
(—) KS. PODPUŁKOWNIK ZAWADZKI
Dzielnik Wojsk Wewnętrznych

Anglia ma wszędzie kłopoty

W Palestynie i w Indiach

NOWY JORK (PAP.). — Brytyjski minister kolonii Jones Creech udzielił wywiadu korespondentowi pisma News of the World, w którym podkreślił, że Wielka Brytania jest zdecydowana nie brać udziału w realizacji uchwał ONZ w sprawie przyszłości Palestyny.

Zdaniem londyńskich obserwatorów dyplomatycznych, Wielka Brytania odrzuci projekt amerykański przewidujący, że od 1 lipca 1948 na wojskach brytyjskich spoczywać będzie wyłączna odpowiedzialność za utrzymanie po-

rządki i spokoju w Palestynie. Rzecznik Foreign Office odmówił odpowiedzi na pytanie, czy rząd USA został już powiadomiony o brytyjskiej decyzji.

LONDYN (PAP.). — Premier Handstanu Pandit Nehru wygłosił przemówienie na temat sytuacji w Kaszmirze. Oświadczył on, że z chwilą przywrócenia w tym kraju spokoju, Indie są gotowe do przeprowadzenia tam referendum.

Dopatrując się w ostatnich walkach w Kaszmirze interwencji Pakistanu,

lonych Niemców utrudnia ich asymilację w nowym miejscu zamieszkania. Należy przesiedleńcom nadać pełne prawa ludności stałej i zakazać zrzeszania się na podstawie regionalnej, dotyczącej terenów znajdujących się poza granicami Niemiec.

- 1 Zakaz jakiegokolwiek propagandy rewizjonistycznej oraz nie odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu
- 2 Ustalenie ogólnej definicji propagandy rewizjonistycznej w ten sposób, aby definicja ta objęła wszelką działalność wrogą przeciwko uchwałom poczdamskim, a w szczególności ko postanowieniom, dotyczącym przesiedlenia Niemców oraz Niemiec.
- 3 Zakaz zrzeszania się przesiedleńców na podstawie pochodzenia terytorialnego.
- 4 Zrównanie w prawach Niemców przesiedleńców ze stałą ludnością niemiecką, oraz zakaz działalności, zmierzającej do podważenia jakiegokolwiek różnic między przesiedleńcami a ludnością stałą w Niemczech.

4 żądania r

Z wyżej podanych wyczytamy w nocie — Polska Misja Wojskowa ma zaszczyt przedstawić ustawę, która w następujące momenty:

Nota polska

w sprawie Polaków w Westfalii

NOWY JORK (PAP.). — Ambasador R.P. w Waszyngtonie Winterrowd złożył ministrowi Marshallowi notę, przedstawiającą problem Polaków w Westfalii i Nadrenii, którzy pragną powrócić do kraju. Ambasador Polski zwrócił się do

ministra amerykańskiego aby przedstawiciel USA przedstawił Międzysojuszniczej Komisji Kontroli notę, która zażąda się Polaków w zachodnich Niemczech.

(Dalszy ciąg na str.

Mikołajczyk przybył samolotem z Niemiec do Anglii

LONDYN (PAP.). — Na posiedzeniu Izby Gmin wiceminister spraw zagranicznych Mayhew, oświadczył, że Mikołajczyk przybył samolotem do Londynu.

LONDYN (obsł. wł.). — Rozgłoszonia londyńskiego radia podała

Trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK (PAP.). — Według wiadomości radiowych z Santiago, liczba ofiar silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło centralne obszary Peru wynosi co najmniej 41 zabitych i 100 ranionych. Wiele ofiar znajduje się pod gruzami zawalonych budynków. Ogólna liczba nie jest jeszcze ustalona.

Najciężej dotknięte zostało miasto Saclito, gdzie po trzęsieniu ziemi nastąpił wylew rzeki. Wskutek powodzi zginęło wiele ludzi.

Ostatnie trzęsienie ziemi nawiedziło Peru przed rokiem.

Pociągnęło ono za sobą 400 ofiar w ludziach i wielkie szkody w budynkach na znacznej przestrzeni kraju. Najwięcej ucierpiało miasto Cobanuco, na północ od stolicy Limy.



Zdjęcie przedstawia Stanisława Mikołajczyka przy helikopterze w czasie burzy. Wylotowiony rozbił się zaraz do łodzi ratunkowej. Keystone

Szukamy

Żyje współpraca narodów w walce o trwałą pokój

WA (PAP). — W całej zieleńce ukazały się na miesiącach ogłoszone wszechzwiązkowej parastycznej hasła, pod którym odbędzie się w Związku obchody związane z Rewolucji Październiko-

tecznych dekoracji ulicznych. Dekoracje poszczególnych placów mają odtworzyć głównie wydarzenia rewolucji i osiągnięcia Związku Radzieckiego w ciągu 30 lat.

Przygotowania za granicą

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Jugosławii w całym kraju odbywają się wiece, akademie i odczyty poświęcone 30 rocznicy rewolucji październikowej.

13 tys. miast i wsi czechosłowackich wystosowało do generalissimusa Stalina listy i depeche gratulacyjne.

W Bułgarii utworzono we wszystkich miastach komisje dla organizacji obchodu rocznicy. Miliony Bułgarów składają podpisy pod listem zbiorowym wyrażającym wdzięczność za pomoc udzieloną przez Związek Radziecki.

Na Węgrzech zorganizowano wystawę ZSRR. Z okazji święta radzieckiego ukazało się w języku węgierskim 90 utworów pisarzy rosyjskich.

W Rumunii zorganizowano specjalny tydzień przyjaźni rumuńsko-radzieckiej.

500 tys. obywateli Finlandii przesyłało do Moskwy gratulacje z okazji jubileuszu Rewolucji Październikowej.

Czechosłowacki min. handlu zagranicznego dr. Ripka wygłosił w Pradze odczyt na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

W Łodzi bawiła wycieczka literatów i artystów jugosłowiańskich. W tym samym dniu przybyli do Łodzi pisarze radzieccy Iła Erenburg, Paweł Tyczyński, Aleksander Twardowski i Piotr Browka.

brzmą m.in.: „Pozdrowie narodów, walczących o wolność i demokrację i socjalizm”, „Współpraca narodów w walce o trwałą pokój”. „Niech żyje przyjaźń narodów słowiańskich”.

Salwa honorowa

WA (PAP) — W 30 rocznicę Październikowej 7 listopada zostanie z historyczną salwą „Aurora” synonimowej w Leninie 100 laty salwa z dział wznika obwieściła początek nowego roku.

W Moskwie

WA (PAP) — Rozpoczęto w Moskwie montowanie świątyni.

K na Żerańskiego i towarzyszy

WA (PAP) — Dziś odbył się w sprawie przeciwników Żerańskiego, Pałkińskiego i Stanisławowi Pawłowskiemu.

Żerańskiego winnym w latach 1944 i 1945 na podstawie 7 milionów złotych, szersza dokumentów oraz szwajcarskiej kary na łączną kwotę 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 10 lat. Suma zdeklarowanych przedmiotów, przywrócić imienia Odzyskanych z Skarbowi Państwa. Pałkińskiego sąd uznał

winnym przyjmowania łapówek od Żerańskiego na łączną sumę około pół miliona zł w zamian za niekontrolowanie jego przestępczej działalności.

Ponadto Łupińskiego uznano winnym przywłaszczenia około 5.500 kg mydła.

Sąd skazał Łupińskiego po zastosowaniu ustawy amnestyjnej na łączną karę 10 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 10 lat.

Stanisław Wieczorkowski za posługiwanie się fałszywymi dowodami skazany został na karę 2 lat więzienia. Na mocy amnestii Wieczorkowskiemu karę tę darowano.

Gwieździę ze swastyką w szkole

Kara za ściganie faszystów

kańskiej strefie Berlina tej powtarzają się wyrazy ze strony hitlerowców. Na jednej ze szkół wywieszono gwieździę ze swastyką, w nocy przez młodych hitlerowców przebijano ulicę z okrzykami „Heil Hitler” oraz śpiewały nazistowskie pieśni. Liczba uczestników tych

nocnych wypadów aresztowano i ukarano bardzo łagodnie. Niemiecki komisarz policji, który rozpoczął śledztwo w sprawie wybryków hitlerowskich, uważając, iż jest to robota faszystowskiej organizacji, został aresztowany przez wojskową policję amerykańską za nadużycie władzy.

Grecka wojna o wolność

PARYŻ. (PAP) — Naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej opublikowało dekret gen. Marcosa, regulujący sprawę hierarchii w szeregach armii. Oficerowie pochodzący z szeregów armii

regularnej, którzy służą w armii demokratycznej, zachowują te same stopnie wojskowe. Inni oficerowie posiadają te same stopnie, jakiego przynależeli w szeregach ELAS

Rachunek krwi

Amerykański sekretarz Stanu Marshall zrehabilitował dla nowego wydania brytyjskiej encyklopedii specjalnie sprawozdanie, dotyczące krwawych strat wojennych w czasie ub. wojny. Lista strat obejmuje wyłącznie żołnierzy, marynarzy i lotników, którzy padli w walce zbrojnej.

Nie ma tam cyfr dotyczących strat ludności cywilnej, której np. w Polsce zginęło 6 milionów.

Ogółem według obliczeń Marshalla, w drugiej wojnie światowej zginęło w szeregach 57 narodów sojuszniczych i nieprzyjacielskich 15 milionów żołnierzy.

Obliczenia Marshalla dotyczące strat niemieckich są dość skromne, gdyż szacują je na 2 miliony 800 tysięcy ludzi. Armia radziecka miała według Marshalla ponieść straty 7 milionów 500 tysięcy, amerykańska 295 tysięcy, francuska 200 tysięcy.

Nie wchodzą tutaj w ścisłość cyfr przytoczonych przez Marshalla. Pragniemy tylko zwrócić uwagę na olbrzymią dysproporcję ofiar, zachodzącą między zachodem i wschodem. Czyż narody sławiańskie, które złożyły tak wielką daninę życia, nie powinny otrzymać pierwszeństwa w odbudowie przed agresorami? Cyfry Marshalla powinny wstrząsnąć sumieniem świata!

Demokratyczna Agencja Prasowa donosi, że premier Sofulis dąży do utworzenia „Gwardii narodowej”, której celem będzie zwalczanie armii demokratycznej. Na polecenie Amerykanów w skład gwardii mają wejść roczniki 1910—1914.

Podczas gdy milionowe sumy wydają się na cele wojskowe, ludność grecka znajduje się w krytycznej sytuacji. Wszystkie żądania robotników i urzędników państwowych w sprawie podwyżki wynagrodzeń na skutek bezustannie rosnących cen zostały odrzucone.

Cholera zbiera żniwo śmierci w Egipcie

KAIR (obst. wł.) Radio londyńskie podaje, że w ciągu epidemii cholery w Egipcie zmarło 374 osoby oraz zanotowano 736 wypadków nowych zachorowań.

Minister zdrowia w Egipcie oświadczył, że należy oczekiwać za 3 tygodnie wygaśnięcia epidemii.

Wczoraj we Wrocławiu 17°C

Dzień wczorajszy zaznaczył się znacznym wzrostem temperatury, która osiągnęła we Wrocławiu 17 stopni.

Na „babie lato” jest już trochę za późno. Jeśli ten stan pogody potrwa dłużej, będziemy obserwować ponowne kwitnienie drzew, a jak wiadomo niektóre kwitnęły już w tym roku kilka razy.

Jednocześnie ze wzrostem ciepła podnosi się ciśnienie barometryczne, co mogłoby wróżyć ustalenie się pogody.

Po długotrwałym okresie suszy spadły wczoraj na terenie całej Francji deszcze. Nienormalnie sucha jesień, która nastąpiła po równie suchym lecie, zagroziła poważnie zbiorom, wpływając szczególnie na stan paszy.

„Pomysłowy dyrektor”

rzadził fabryką jak własnym gospodarstwem

GRYFOGÓRA (xp) Niedawno aresztowano na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej w Jeleniej Górze dyrektora fabryki Wyrobów Drzewnych w Gryfowie Śląskim, Adama Bińkowskiego. Rada Zakładowa fabryki postawiła swemu dyrektorowi poważne zarzuty. Bińkowski mając konszachty z „lewym rynkiem drzewnym” przekazał do Warszawy parę wagonów parkietu i pozycji tej, wynoszącej 700 tys. zł. nie wpisał do ksiąg buchalteryjnych fabryki.

Ponadto przywłaszczył on sobie część premii pracowników fabryki, podpisując się za nich na powitowaniu. Wystawił on także wiele fikcyjnych rachunków, związanych z budową i zakupem towarów. Rachunki te opiewały na sumy o kilka lub kilkadziesiąt tysięcy wię-

NA WIDOWNI KRAJOWEJ

WICEPREMIER GOMULKA przyszedł na audiencji delegację klubu parlamentarzystów belgijskich.

WIELKA narada gospodarza zorganizowana przez CUP odbyła się w Sopocie. Omawiano plany odbudowy na rok 1948.

BIURO KONCESJONOWANIA HANDLU przypomina, że wszyscy kupcy winni złożyć do 15 listopada podania o koncesje.

PREZYDENT SZTOKHOLMU, Karol Anderson, odwiedził Zarząd Miejski w Warszawie. Prezydent Tolwińskiego

zapożnał gości szwedzkich z wynikami odbudowy Warszawy.

W TRZECIM KWARTALE B. R. HUTNICTWÓ POLSKIE osiągnęło wytwórczość wyższą od przedwojennej. Przyjmując za sto przeciętną kwartałną produkcję w roku 1938, uzyskane w trzecim kwartale b.r. wyniki przedstawiają się następująco: koks 170, surówka 107, stal surowa 118, wyroby wałcowane

W SZCZECINIE powstaje szereg linii żeglugowych. Duńskie przedsiębiorstwo „Det Dampskibeselskab” w Kopenhadze uruchamia regularną linię pomiędzy Szczecinem a Kopenhagą.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE pocznie się eksport cukru krajowego przez port szczeciński. Na nabrzeżu Odra i Ucho przeznaczono na cukier 2 magazyny. Są one specjalnie przystosowane do tego celu.

Stylu telegraficznym

STANY ZJEDNOCZONE. — Do Nowego Jorku przybył transport złota francuskiego wartości około 90 milionów dolarów. Złoto to przekazane zostało Stanom Zjednoczonym w zamian za węgiel.

Rada doradców gospodarczych przy prezydencie Trumanie wystąpiła z ostrzeżeniem, że inflacja w USA może przeszkodzić realizacji planu pomocy dla zachodniej Europy.

Minister Handlu USA Harriman zalecił rozszerzenie kontroli eksportu dla ochrony życia gospodarczego w kraju i poparcia amerykańskiej polityki zagranicznej.

Przywódca partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych sekretarz William Foster oświadczył, że partia komunistyczna USA popiera Biuro Informacyjne utworzone w Belgradzie przez 9 partii marksistowskich.

ZSRR. — Do Moskwy przybył premier rządu fińskiego Pekkala, celem wzięcia udziału w uroczystościach 30-tej rocznicy rewolucji październikowej.

W Moskwie przebywa obecnie czechosłowacka delegacja handlowa licząca około 70 osób.

WIELKA BRITANIA. — Brytyjskie Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości, że w październiku sprzedano złota, na sumę 35 milionów funtów. Złoto przeszło na własność USA. Od początku kryzysu dolarowego Wielka Brytania sprzedała łącznie złota na sumę 55 milionów funtów szterlingów ze swych zapasów złota ogólnej wartości 600 milionów funtów szterlingów.

W Birmingham wybuchł strajk pracowników autobusów i tramwajów.

CZECHOSŁOWACJA. — Parlament czechosłowacki zatwierdził projekty ustaw, dotyczących nadzwyczajnego jednorazowego podatku od majątku, nadzwyczajnego podatku od niedmiennych zysków oraz t. zw. podatku luksusowego.

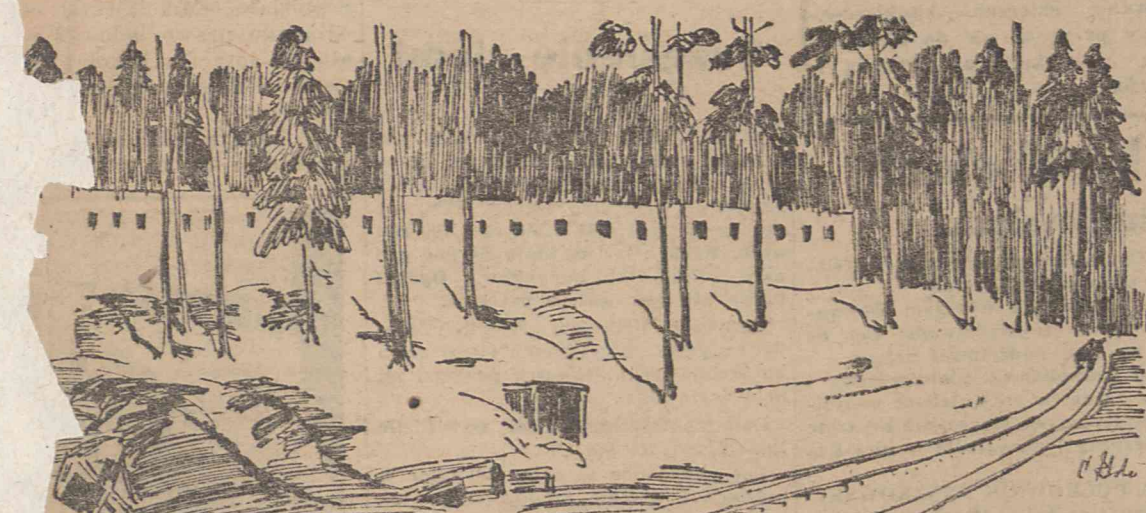
WŁOCHY. — Henry Wallace przeprowadził w czasie pobytu w Rzymie rozmowę z przywódcą komunistów włoskich Palmiro Togliattim. Wyowiedział się on za dopuszczeniem Włoch do ONZ.

JUGOSŁAWIA. — Władze jugosłowiańskie nie przedłużyły wizy korespondentowi „New York Times” Brandlowi i wezwały go do szybkiego opuszczenia Jugosławii.

Rząd jugosłowiański złożył w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu protest przeciwko bezprawnemu podziałowi zagrabionego przez Niemców złota.

EGIPT. — Minister finansów w Egipcie oświadczył, że rząd egipski postanowił wznowić rokowania finansowe z Wielką Brytanią.

Ważne pytanie: czy ziemne miasto hitlerowców?



— mała miejscowość na trasie Wałbrzych — Noica Ruda, gdzie miało się mieścić ołbrzymie miasto hitlerowców. Sterty walających się w lesie wagoników kolejki wąskotorowej i buntne wśród ochraniających specjalnie sosny, świadczą o tym, że miało tu powstać coś wielkiego. Może Główna Kwatera obłąkanego wodza Trzeciej Rzeszy, a może... „miasto atomowe”?

OSTRZEGAMY

przed rewizjonizmem niemieckim

Wskazanie ze str. 1-ej) polecenie pozytywne ułożenia się do stanowiska i poparcie wniosku o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

nie narodu koreańskiego i podkreślił, że komisja nie ma prawa dyskutowania kwestii Korei bez udziału przedstawicieli tego kraju. Przedstawiciel Polski oświadczył, że Polska czuje specjalną sympatię dla Korei, gdyż kraj ten padł ofiarą agresji podobnie jak Polska.

z Indonezji. Wniosek upadł czterema głosami przeciwko dwóm. Pięciu członków Rady wstrzymało się od głosowania.

Na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano sprawę zbrodniarzy wojennych. Delegacja jugosłowiańska oskarżyła państwa anglosaskie o ukrywanie zbrodniarzy wojennych w anglosaskich strefach okupacyjnych. Oskarżenie jugosłowiańskie poparł ambasador Lange, przytaczając wypadek Deeringa, który ukrywał się w Niemczech, był to jeden z katów Niemiec.

WY JORK (PAP). — W czasie debaty politycznej ONZ w sprawie Indonezji przedstawił Polski dyr. Zdzisław Stępień obro-

Na Radzie Bezpieczeństwa delegat Polski Suchy w czasie dyskusji nad sprawą Indonezji zgłosił wniosek zdający wycofania wojsk holenderskich

cej niż należało. Fabryczne konie wypożyczał osobom prywatnym i bierał za to opłatę. Oczywiście szła ona do jego kieszeni. Oprócz tego wystawiał rachunki dla fabryki podając, że używał obcych koni.

Na tym nie kończy się hochsztaplerstwo „pana dyrektora”. Na koszt fabryki wyremontował on 3 samochody, które usiłował pokątnie sprzedać.

Komisja Specjalna, która wala „żywością” działalność Bińkowskiego, postanowiła sprawę przekazać do Sądu Doraźnego. Specjalna może karać tylko do lat dwóch, a to byłaby „nagroda” za „pionierską” działalność dyrektora Bińkowskiego. Zakładach Przemysłu w Gryfowie Śląskim.

Emigracyjne migawki

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“)

Anglia, w październiku zaznaczającej się w warstwie stojącej na straży wyspiarskiej moralności.

Cechą jesieni na Wyspach Brytyjskich jest „angielska” mgła, melancholia, zimno, wilgoć, elementy burzące samopoczucie reumatyków i starych panien, którymi przeludniona jest Brytania. Pustkę szarych dni wypełnia — ta, tak typowo angielska — plotka, film, sensacja.

W obecnym okresie Angliki nadrabiają swe zapóźnienia w sprawach socjalnych i ekonomicznych. Zbyt wiele jest tych zapóźnień, będących skutkiem gospodarki baronów węgla czy stali, kurczowego trwania przy dziewiętnastowiecznych ideałach, których symbolem — bardziej dynamicznym niż dumne — cygare Churchilla, tkwiące w starczych ustach „Bul-doga” z nad Tamizy.

Trzeba bezstronnie przyznać, że w tych zapędach modernizacyjnych Angliki drobniawo „naśladowa” — zdobywcze rzadziej, które niegdyś tak ośmieszali, stosują planizm w każdym zakresie. Radio angielskie — BBC stale wygłasza apele do górników, hutników o zwiększenie produkcji, o dodatkowe pracogodzinny. BBC wzywa do wyrzeczności, a stepstw, ofiar. Wyciąg pracy w Anglii trwa. Przewodni sylwetka Stachanowca, którego po angielsku jeszcze nie nazwano, niemniej symbol ten jest faktem. Tylko zysk z tych wyrzeczności idzie do kieszeni kapitalistów.

Oto parę epizodów dających profil „angielskiej jesieni”.

Ksiądz protestancki Charles Lamb (lat 36), pełniący funkcję kapelana na jednym z lotnisk R.A.F.-u, popelniał bigamię. Będąc żonatym i posiadającym z tego związku jedno dziecko, poślubił inną kobietę. Owocem tego nielegalnego małżeństwa jest dziecko. Epilogiem tej bigamii — rozprawa sądowa. Ksiądz okazano na 6 miesięcy więzienia. Sprawa ta jest obrazem depre-

zacji, w której Faszystów regeneruje się w Wielkiej Brytanii. Stwierdził to ławnik londyński H. D. Daines, który na zebra- niu London County Council (rada miejska metropolii) oświadczył, że w Anglii działa siedem organizacji faszystowskich, które pod egidą terrorystycznych „Ku-Klux-Klan” klubów, znanych na terenie Ameryki z akcji antymurzyńskiej, anty-sema- ckiej i anty-katolickiej, założyły swe oddziały i w Londynie. Dowodem działalności tych „Ku-Klux-Faszy- sto-Klanów” są ostatnie rozruchy w londyńskim East Endzie.

Emigracja też odznaczyła się paru charakterystycznymi faktami, które — niezbyt życzliwa Polakom prasa — skwapliwie rozgłosiła. Angielscy robotnicy z „Ruch-

mych Grup Pracy” urządzili „dziki strajk” przeciwko kierownictwu „ar- łudniącemu byłych żołnierzy pol- skich. Rekrutację Polaków do tych „R.G.K.” wstrzymano, jednakże ak- cja robotników brytyjskich jest do- wodem negatywnego stosunku do emigrantów polskich.

Przy tegorocznym zbiorze ziemni- ków zatrudnieni są — ochotniczo — liczni oficerowie polscy z P.K.P.R. Na jednej z farm właściciel Szkot- znieważył oficera Polaka, wobec te- go wszyscy oficerowie wstrzymali się solidarnie od pracy. Pomimo, iż incydent powstał wskutek nietaktu- farmiera Szkota, władze wojskowe brytyjskie wyraziły niezadowolone- pod adresem oficerów. Jeszcze jeden przykład wdzięczności dla zdobyw- ców Falaise, Monte Cassino, Bolonii, wyrażony przy kopaniu ziemniaków: Sie transit gloria... Warto i należy

podkreślić, że nawet majorowie i ka- pitany polscy pracują przy zbio- rze ziemniaków.

Tymczasem na dancjach Pola- cy odnoszą sukcesy — naturalnie w... starciach na pięści i kastety. Trzej żołnierze urlopowani z P.K.P.R. zo- stali ukarani przez sąd w Derby za pobicie Anglików na dancingu. Po- liacy tańczyli z miejscowymi dziew- czynkami, co wzbudziło zawiść Angli- ków, w finale wywiązała się bójka, tym razem „nasi” wygrali, ale też zapłacili grzywnę. W skład ekipy polskiej wchodził: Edwin Peglau, Henryk Widbek i Jerzy Duda — wszyscy przeszli trening w walce wręcz w... Wehrmachcie, więc nie dziwnego, że zwyciężyli.

Opanowany tęsknotą za krajem, 30-letni podchor. Polskiej Mary- narki Wojen, Janusz Sylwestrowicz zdobył popularność oryginalnym wy- czynem. Na zwyczajnej, gumowej dinghy — lotnicza łódka ratunkowa — usiłował przepłynąć Kanał La Manche, by dostać się do Francji, a stamtąd do Polski. Niestety, wypra- wa żeglarska się nie udała, Sylwe- strowicza „ziwiono”, po wylądowa- niu osiadł na policji w Dover, oczekując decyzji sądu, za usiłowanie przekroczenia — tym razem nie „zielonej” — a wodnej granicy. I chociaż jest marynarzem, zostanie ukarany jak ładowy szorur.

Jesienne migawki z mglistej Ang- lii zamyka raczej krzepiąca dobry humor wiadomość. Młody król Far- uk, nie pozwolił Anglikom na ewa- kuację z Egiptu andersowskich pu- kowników. Decyzję swą uzasadnił zwięźle: eksport mumii egipskich wstrzymany!

W. KWATERNIAK

85 posiedzeń komisji dla spraw austriackich a rezultat — żaden

Komisja 4-ch mocarstw dla spraw austriackich, stworzona w kwietniu br. postanowieniem mo- skiewskiej konferencji rady mini- strów spraw zagranicznych dla roz- patrzenia nieuzgodnionych punk- tów traktatu pokojowego z Austrią, zakończyła po pięciu mies- acach swą pracę bez pozytywnych wyników.

Komisja odbyła 85 posiedzeń i nie uzgodniła ani jednej z dwudzie- stu spornych kwestii. Dlaczego tak się stało, mogą pouczyć nas losy paragrafu 35 traktatu, dotyczącego niemieckich aktywów w Austrii, które w myśl układu Poczdam- skiego miały przyspaść w udziale pa- Ństwom zwyciężającym koalicji na rachunek odszkodowania wojennego. Ro- kowania w tej sprawie toczyły się cztery miesiące i skończyły się

stwierdzeniem bezwzględnej roz- bieżności zdań. Nic dziwnego, skoro delegacja amerykańska i angiel- ska wystąpiły w obronie przemy- słu austriackiego i za wszelką ce- nę chciały oddać Austrii akurat tę część niemieckich aktywów, która miała przyspaść Związkowi Radzie- ckiemu. Nie trzeba dodawać, że pro- jekt delegacji amerykańskiej prze- widuje przejście na własność USA wielu przedsiębiorstw austriackich, w tej liczbie olbrzymich za- kładów fabrycznych w Linzu, a Anglicy zarezerwowali dla siebie koncern „Alpine Montana”. Zna- na anglosaska wspaniałomyśl- ność... na cudzy koszt.

W rezultacie przewidziana na ko- niec bież. mies. londyńska Konfe- rencia Ministrów Spraw Zagra- nicznych otrzyma od Komisji trak- tatu austriackiego sprzeczne, w którym każdy z dwudziestu spornych punktów traktatu będzie za- opatrzone w cztery załączniki — cztery sprzeczne projekty rozstrzy- gnięcia danej kwestii.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Czy naprawdę nie ma pracy na roli?

Odwiedził naszą redakcję ob. Jó- zef Grzesiura i opowiedział nam swe przeżycia ostatnich lat.

„Za udział w pracy konspiracyj- nej aresztowany i zesłany do Nie- miec, gdzie przesiedział pięć lat. Po powrocie do kraju otrzymał gospo- darstwo rolne w Drażkowie, powiat Kłodzko, ale zdarzył się mu nie- szczęśliwy wypadek, przygniół go wóz z sianem. Musiał udać się do szpitala, a jego działkę zajął kto inny. Po wyleczeniu skierowano go do Wrocławia. Tu otrzymał zatrud- nienie jako rzęca ośrodka rolnego w Blizanowicach z pensją 3000 zł miesięcznie plus deputaty żywno- ściowe.

Inspektor majątków rolnych wy- dał mu na piśmie nast. opinię: „Ob. Grzesiura był przez cały czas swej pracy sumiennym, energicznym i pilnym pracownikiem, zachowanie bez zarzutu. Na tej podstawie po- lecam go jako dobrego pracownika. Nadaje się na księgowego lub maga- zyniera majątku”.

Ale we wrześniu br. ośrodek BH- zanowice przekazano „Caritasowi”. W związku z tym ob. G. został zwol- niony z posady. I odtąd pozostaje bez pracy. Stara się wszędzie — w Urzędzie Wojewódzkim, w Zw. Sam. Chł., w Państwowym Zarządzie Nie- ruchomości, w Opiece Społecznej — dotychczas bez skutku. A ma na

utrzymaniu żonę i starego ojca, pra- cował tak ciężko, że nie „uciął” so- bie nic na osobną godzinę.

Takie są dzieje ob. Józefa Grze- siury.

Na ich marginesie kilka zapytań pod adresem wszystkich wymienio- nych urzędów i instancji: czy gos- podarstwa rolne na Dolnym Śląsku jest tak wzorowo postawione, że mo- że nie dbać o wkład „sumiennego, energicznego i pilnego pracownika”? Czy nie ma już u nas ugorów i nie- zagospodarowanych działek? Ob. G. zaznacza w swym podaniu, że „nie chce nie nadzwyczajnego”, chce — pracy. Czy naprawdę jej nie ma? Trudno w to uwierzyć.

Ziemniaków będzie pod dostatkiem

Na Dolnym Śląsku trwa nadal jesienna akcja siewna. Akcja ta ze względu na panujące oddawna susze, brak dostatecznej ilości robotników rolnych i niedostateczną ilość nawozów sztucznych i paliwa — napotyka na spore trudności. Tym niemniej z wyznaczonego planu zasiewu 398 tys. ha, obejmującego: sektor osadniczy, majątki należące do róż- nych instytucji państwowych, oraz 80 tys. ha wyznaczone osobno przez dyrekcję PNZ wrocławską i jeleniogórską **zakończono** w 31 powiatach (z 2 powiatów nie ma meldunków) do dn. 23. X.:

| | |
|-------------------------------|------------|
| w gospodarstwach osadniczych | 315.590 ha |
| w majątkach P. N. Z. | 59.765 ha |
| w majątkach innych instytucji | 17.031 ha |

392.386 ha

Do tak pomyślnego stanu orki przyczyniło się pomyślnie zakończe- nie zniw, co pozwoliło rolnikom dolnośląskiemu na spokojne przygo- towanie się do zasiewów jesiennych.

Do tej samej daty 23. X. b. r. zasiano:

| | |
|-------------------------------|------------|
| w gospodarstwach osadniczych | 245.844 ha |
| w majątkach P. N. Z. | 37.227 ha |
| w majątkach innych instytucji | 12.246 ha |

295.317 ha

W bieżącej dekadzie w pracach polnych brało udział 88.144 konie, 20.995 sztuk bydła i 1.113 traktorów

Na dzień 1. listopada przewiduje się całkowite zakończenie robót siewnych, wykopki ziemniaków i buraków. Do dn. 20. X. osadnicy zdą- żyli wykopać 100% ziemniaków i około 50% buraków.

Komentarz Sportowy

Co Wrocław zrobił dla sportu

Pomału zbliżamy się do zamknię- cia tegorocznego bilansu spor- towego. Prócz bokserów, wszyscy sportowcy porzucają powoli bo- iska, baseny i bieżnie, przeno- sząc się do krytych sal, na których pracować zaczną nad utrzymaniem kondycji.

W związku z bilansowaniem o- siągnięć wielu gałęzi sportu za po- mocą najrozmaitszych tabel i ze- stawień, które ukazywać zaczęły się ostatnio na łamach fachowych tygodników sportowych, zastano- my się, jaką rolę odegrał Wrocław w tegorocznym sezonie, w jakim stopniu przyczynił się do odbudo- wy powojennego sportu i jakie zajmuje miejsce w długim łańcuchu usportowionych miast Polski.

Oczywiście pod uwagę braliśmy wyłącznie osiągnięcia sportowe, wiadomo bowiem, że pod względem np. umasowienia sportu, czy rozpo-

ządzania obiektami sportowymi, miasto nasze sklasyfikowaćby moż- na niewspółmiernie wysoko w sto- sunku do innych, nawet najstar- szych i najbardziej usportowio- nych okręgów. Ale, jak powiedzia- łem, interesuje nas strona wyni- ków czysto sportowych (wyczyno- wych) zawodników wrocławskich.

Cyfry, które poniżej będziemy przytaczać nie są może idealnie ścisłe, w każdym razie w ogólnym zarysie scharakteryzują należycie pozycję Wrocławia w rzędzie in- nych miast Polski. Opieraliśmy się w dziedzinie lekkoatletyki na tabeli „Przeglądu Sportowego”, zaś w zakresie boks i pływania — na tabelach „Sportu”, te bowiem zestawienia uchodzą w Polsce za oficjalne klasyfikacje.

Na podstawie szesnastu konku- rencyj lekkoatletycznych Wrocław zajmuje 7 miejsce, mając

65 punktów przed takimi okręgami jak Poznań, Toruń, Częstochowa, Olsztyn, Szczecin, Białystok i in. Przed Wrocławiem klasyfikacja wygląda następująco: 1) Śląsk 167, 2) Kraków 124, 3) Warsza- wa 114, 4) Łódź 99, 5) Gdańsk 73, Bydgoszcz 69, 7) Wrocław 65.

Ilość punktów otrzymaliśmy li- cząc za tabelowe pierwsze miejsce — 10 pkt., za drugie 9 itd. A teraz zobaczymy, w których konkuren- cjach Wrocław przedstawia się najsilniej. W **biegach** zajmu- jemy **siodme** miejsce z 32 punktami. Przed nami według kolejności kroczą: Kraków 87, Śląsk 61, Byd- goszcz 56, Warszawa 52, Gdańsk 42 i Łódź 38. Za Wrocławiem nato- miast jest jeszcze 10 okręgów ta- kich jak Poznań, Lublin, Często- chowa, Toruń, Siedlce i inne. W **rzutach** jest **najgorzej** — zajmuje- my tu 8-me miejsce za Śląskiem 67, Warszawą 32, Łodzią 29, Gdań- skiem 25, Torunem 18, Poznaniem 11. Wrocław legitymuje się cyfrą 7. Ścisłej mówiąc jest to 5-te miej- sce Adamczyka w kul i 10-te w

osku. W ogóle dzięki temu zawo- dnikowi okręg nasz wysunął się po- ważnie na czoło silnych ośrodków. Popatrzmy bowiem na **pozycję skoków**. Wrocław jest tu na **piątym** miejscu z 26 punktami. Wyprzedzają go tylko: Śląsk 39, Łódź 32, Kraków 31 i Warszawa 30. Za Wrocławiem pozostały: Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk i innych 12 okręgów.

Punkty te mamy do zawdzięcze- nia szczególnie Adamczykowi, któ- ry w płotkach i skoku w dal zajmuje pierwsze miejsce, Małeckie- mu, który uplasował się w tymże na drugiej pozycji oraz Dotzauerowi i Antczakowi.

Boks przyniósł nam **szóste** miej- sce. Wprawdzie na liście kpt. PZB Derdy z wrocławian figuruje jedynie Waluga, jako czwarty w lekkiej, uważamy jednak, że klasy- fikacja „Sportu”, jako pisma zna- jącego lepiej nasz teren, winna być bardziej miarodajna. I tak z ta-

beli tej wynika, że kolejność okrę- gów jest następująca: 1) Gdańsk 86, 2) Warszawa 82, 3) Poznań 82, 4) Śląsk 61, 5) Łódź 53, 6) Wrocław 28, 7) Pomorze 28, 8) Szczecin 16, 9) Częstochowa 2, 10) Lublin 1.

Mówiąc ściślej w koguciej Sy- monowicz sklasyfikowany został na 7-mym miejscu, w lekkiej Sztolc na trzecim, a Waluga na 5-ym średniej Kwiatkowski na 7-my Fiszer na 10-tym, a w półcie Wolski na 10-tym, a w ciężkiej Cieciewicz na 7-my.

Przechodząc wreszcie do pły- ków, Wrocław zajmuje tu czwa- rte miejsce z 38 punktami za Śląskiem 572, Poznaniem 150, Krakowem 74 i przed Ostrówcem 37, War- szawą 33, Pomorzem 29 i Łodzią 4. Waterpooliści wrocławscy z kwalifikowali się do Ligi wate- polowej.

Jak na dwa lata pracy, Wrocław może być dumny ze swoich spo- rtowców. J.J.

Pobożne życzenia

Motorniczki każdego tramwaju są tabliczkę, na której zapisano, której godzinie i minucie tramwaj ma się znajdować w jakimś punkcie miasta.

Tymczasem pasażerowie stwierdzają: można całe kwadrans oczekiwać bez rezultatu na tramwaj, aż wreszcie ukaże ich się cały wąż, czy też, jak we Wrocławiu się mówi — całe stado.

Czyli — tabliczka u motorniczki swoje, a tramwaj swoje. Tramwaj robi, co sam chce.

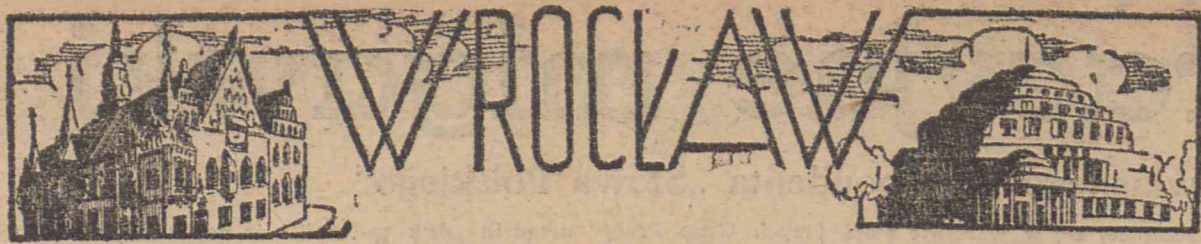
Nad stopniami do wagonów witają tabliczki z napisami: „wejdź”, „wyjście”. Z tabliczek tych można nabrać przekonania, że ten pomost służy do wchodzenia, a przedni do wychodzenia z tramwaju. Ale tak nie jest. Każdy wchodzi i wychodzi, jak chce, jak mu się podoba, jak ma fantazję.

Rezultat: tabliczka u motorniczki klęci się z tabliczkami „wejdź”, „wyjście”.

Bo gdyby wszyscy wchodzili tylnym pomostem a wychodzili przednim, tramwaj stałby krócej na przystanku. Ale gdy ludzie muszą czekać na jezdni zanim tramwaj się rozładuje i dopiero potem wchodzi, to zajmuje już dużo czasu. I tego czasu nie uwzględniono w tabliczce motorniczki.

Jakiś porządek musi być. Albo ten porządek wprowadzą tramwaj albo pasażerowie. Właśnie — pasażerowie! Przecież w Warszawie już zdobyli się na to, że czekają na tramwaje w ogonku. Może i u nas wprowadzić ten zwyczaj?.

SULEK



Wrocławianie czekają na koszulki gazowe

Klucz sytuacji w rękach Towarzystwa Handlu Zagranicznego

(Meh). — Zarząd wrocławskiej gazowni w związku z tragiczną sytuacją w elektrowni chce przyjąć mieszkańcom naszego miasta z pomocą w przetrwaniu kryzysu świetlnego.

Największą przeszkodą w uruchomieniu oświetlenia gazowego jest dotychczas zupełny brak siatek, zwanych popularnie koszulkami gazowymi.

W wielu domach istnieje całkowita instalacja gazowa, której nie można używać jedynie z braku tych właśnie koszulek.

W tym celu dyrekcja gazowni na

wiązała kontakt z Towarzystwem Handlu Zagranicznego w Warszawie, które swego czasu miało w rezerwie większą ich ilość.

Ostatnio Centrala Zjednoczenia Energetycznego obiecała dostarczyć gazowni kilka tysięcy siatek gazowych.

Jeżeli obie transakcje dojdą do skutku — ciężka sytuacja z jaką musimy się liczyć w zimie, byłaby w znacznym stopniu rozwiązana.

W okresach braku prądu, będziemy mogli zastąpić światło elektryczne — gazowym.

W domach nie posiadających instalacji gazowych można je zakładać przez koncesjonowane firmy techniczne.

Wiadomości powyższe otrzymane z miarodajnego źródła przyjmujemy z zadowoleniem i z dużą niecierpliwością czekamy na transport koszulek gazowych.

Legenda mumii wrocławskiej

Do redakcji naszej zgłosiła się niejaką Kwias Małgorzata, Rosjanka zamieszkała od dawna we Wrocławiu i opowiedziała interesujący przyczynek do historii znanej nam Czytelnikom mumii wrocławskiej.

W r. 1922 ob. Kwias pracowała przez kilka miesięcy w aptece pod Murzynem na placu Solnym w charakterze pomocnicy aptekarza. Otóż mumia ta była własnością aoteki. Umieszczono ją na strychu, obok składu aptecznego w osobnej kapliczce. Był zwyczaj, że każdy nowo przybyły pracownik apteczny musiał przed przystąpieniem do pracy odbyć wędrowkę do kaplicy i pomodlić się przed mumią. Mumia spoczywała w szklanej trumnie, ozdabiana w białe jedwabne szaty, ozdobione drogocennymi kamieniami. Na głowie miała kosztowny diadem. Przez szyby widać było wyraźnie twarz młodą i piękną, doskonale zachowaną.

Skąd wzięła się mumia we Wrocławiu? Opowiadano, że dawno już, jakiś artysta wrocławski pojechał do Indii dla uzupełnienia swych studiów. Razu jednego wezwano go

do domu maharadzy, którego córka ciężko zaniemogła. Aptekarz wrocławski leczył ją, przywrócił do zdrowia, a potem między lekarzem i pacjentką wywiązała się gwałtowna miłość. Wobec sprzeciwu rodzinny, aptekarz wykradł księżniczkę i wywiózł ją do Wrocławia. Ale tu księżniczka wkrótce zmarła. Zrozpaczony mąż, nie mogąc rozstać się z ukochaną, zabalsamował jej zwłoki i umieścił je w kaplicy na strychu swego domu.

Z mumią apteki pod Murzynem wiązało się wiele przesądów. I tak, pracownicy apteki wierzyli, że ten, kto się boi mumii, nie pożyje długo. Podobno to się sprawdzało. Inny przesąd głosił, że kamienica ta będzie tak długo stała nienaruszona, jak długo będzie w niej mumia. Rzeczywiście, mimo oblężenia kamienica ostała się...

Zamknięcie ulicy

(K-i) Z powodu naprawy jezdni, ul. Bolesława Chrobrego, od pl. Legnickiego do ul. Kazimierza Jagiellończyka, została zamknięta na okres kilku dni.

Wypadki... kradzieże

Kradzież motocykla

(H). Przed domem Nr. 11 przy ulicy Kotsisa skradziono stojący tam motocykl, na szkodę H. Zawadzkiego. Dochodzenie w toku.

Kradzież w „Społem”

(H). W spółdzielni „Społem” przy ul. Dembowskiego skradziono kilka maszyn do liczenia. Dochodzenie w toku i MO jest już na tropie złodziei.

Okradzenie spółdzielni

(H). W czasie obławy zatrzymano S. Staszaka, przy którym znaleziono 5 kwitów bagażowych i kilka walizek. W walizkach znaleziono kopony materiałów ubraniowych oraz pończochy. Podczas przesłuchania aresztowany przyznał się, że dokonał kradzieży na szkodę spółdzielni gminnej w Strzelinie.

Cygance się nie udało

(H). Cyganka K. Andrycza włamała się do mieszkania L. Puszewskiego i skradła garderobę wartości 850 zł. według cen przedwojennych. Złodziejkę ujęli funkcjonariusze MO, a rzeczy skradzione zwrócono poszkodowanemu.

Wróciła bez futra

(H). Ob. W. Juchniewicz, zamieszkała przy ul. Kościuszki 192, napadła jakiś bandyta i zrabował jej futro, po czym zbiegł, korzystając z ciemności.

Skutki przygodnej znajomości

(H). Ob. C. Hofa zamełdował, że został okradziony. Zrabowano mu 7 tysięcy złotych, 2 piasezce damskie, 2 sukienki, zegarek męski i marynarkę. Okazuje się, że kradzieży dokonała przygodna znajoma, której udzielił noclegu.

SUKIENKI KRÓTKIE, czy DŁUGIE?

Plebiscyt kobiet w 41-m numerze

„Moda i Życie Praktyczne”

K 4303

Mówią we Wrocławiu...

...Zalają wody przy zamiataniu peronów na dworcu kolejowym Wrocław Nadodrze, wskutek czego tumany kurzu zmuszają oczekujących na pociąg pasażerów do ukrywania się w tunelu.

...Gorączkowo oczekują przedsiębiorstwa miejskie na pożyczki, bo potrzebne są w wielu instytucjach poważne inwestycje. Dziś wreszcie sprawa ma być zdecydowana na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Miejskiej Rady Narodowej.

...Wyjątkowo uroczyste stają do pracy przy usuwaniu gruzów poszczególne zespoły fabryczne, bo ze sztafardami organizacyjnymi i narodowymi.

...Przeobraził się Wrocław w związku z falą ciepła, jaka ogarnęła Dolny Śląsk. Zniknęły zimowe przyodziewki

i wielu wrocławian wyruszyło nawet na miasto „do figury”.

...Wiceprezydent Dymek nie opuszcza gmachu na pl. Wolności, bo przyniesie się dopiero z całym wydziałem administracyjnym. Przenosiny odbędą się po wyremontowaniu 3-go piętra w gmachu na Gabrieli Zapolskiej, co nie nastąpi przed 15 listopada br.

...Wdowa po b. więźniu politycznym otrzymała wezwanie do opuszczenia wraz z rodziną mieszkania w domu Nr. 30 przy ul. Parkowej. Wezwanie jest motywowane tym, że dom ma służyć drugiemu gimnazjum przy ul. Parkowej. Motyw ten jest wysoce oryginalny, bo dom nie ma nic wspólnego z nieruchomością gimnazjalną, a gimnazjum jest jednym z większych gmachów szkolnych.

o zaopatrzenie piekarń wrocławskich

w mąkę i węgiel

(Za.). — W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Cechów Piekarzy woj. wrocławskiego, na którym przewodniczył prezes Józef Mroczkowski. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne oraz sprawa zaopatrzenia piekarń w mąkę i węgiel. Zarząd Związku dokonał wyboru delegatów do Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Woj. Związków

Cechów Piekarzy w Warszawie. Na delegata stałego wybrano prezesa Związku ob. Mroczkowskiego z Wrocławia, a na zastępcę — wiceprezesa Romana Sakowskiego z Kłodzka.

Plenarne Zebranie Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Woj. Związków Cechów Piekarzy odbędzie się w Warszawie w dniu 16 listopada b.r.

Kwadrans szczerości

Wszyscy wiemy o tym, że Wrocławowi jeszcze daleko do doskonałości, że oprócz licznych zalet, posiada on jeszcze wady.

Bolączki naszego miasta znamy dobrze, odczuwając ich skutki na własną kórce. Potrafimy gadać o nich w porze i na każdym miejscu. Programie dnia każdego wrocławianina figuruje poważna pozycja — wymyślenie na urzędy i w życie wrocławskie.

Bez racji, bo która instytucja winy? W dwóch wypadkach właściciele zażalili się, spojrzeli na mnie zajeżdżeni — odebrali papier i bakając pod nosem coś na kształt usprawiedliwienia, chowali go do kieszeni.

Zaś w pięciu wypadkach spojrzeli na mnie ze zdziwieniem, albo ze świętym oburzeniem i napomnieli surowo — „ależ to tylko papier, proszę pani, wyrzuciłem go właśnie”.

Muszę się przyznać, że zaprzestałam już swoich doświadczeń, opadły mi ręce. Jak to, mieszkańcy Wrocławia, ci sami, którzy wymyślali, że Zakład Czystości Miasta źle pracuje, nie zdają

sobie nawet sprawy z tego, że takie zaśmiecanie ulic jest skandalem i hańbą!

Albo inny przykład. Powszechnym tematem codziennych rozmów jest narzekanie na nieuprzejmość, niepunktualność i opieszałość urzędników. Urzędnicy — to nieraz straszni ludzie — zniecierpliwieni i nie bardzo orientujący się w swoich kompetencjach.

Tylko czy ta szara masa interesentów, ta pokrzywdzona i niezadowolona nie ponosi tu także dużej winy?!

Czy nie przychodzi do urzędów właśnie w godzinach pozaurzędowych, czy nie zanudza urzędników zawilgocionymi wywodami, zamiast podczas godzinnego nieraz czekania przygotować się do zwięzłego i jasnego przedstawienia swojej sprawy?

Widocznie nie! Większość interesentów wchodzi do gabinetu tego czy innego naczelnika mówiąc — ja tylko na chwileczkę — i siedzi dwie godziny! Dlaczego? — bo musi przecież podzielić się z urzędnikiem wszystkimi swoimi kłopotami i opowiedzieć mu po krótko życie swoje, żony i dzieciaków.

Alaż na miłość boską — urząd to nie salon, gdzie nie ma nic innego do ro-

boty prócz częściej paplania!

Na ten temat krąży nawet w województwie mała anegdota, związana z osobą p. Wojewody, który jest człowiekiem rzeczowym i lubi wszystko szybko załatwiać.

Do gabinetu wchodził jakiś pan, zaznaczając na wstępie — ja tylko dwa słowa, panie wojewodo!

Już pan powiedział sześć słów! — teraz ja powiem dwa, odpowiada Wojewoda, — wyjdź pan!

Można by tego rodzaju przykłady przytaczać do nieskończoności, ale nie będziemy tego robili, niech czytelnicy na własną rękę dokończą rachunek sumienia, a potem powezmą dobre postanowienie poprawy!

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że felieton nasz nie ma na celu wychwalania pod niebiosa urzędów wrocławskich, chcemy tylko zwrócić uwagę na prosty fakt — wszystkim nam, tak urzędom jak i mieszkańcom Wrocławia należy na tym, by nasze miasto było najwspanialsze w Polsce, a nie doprowadzimy do tego nigdy, jeśli każdy z nas będzie chodził własnymi drogami!

Jeżeli czepiając się tramwaju, będzie my urągali milicji, że dopuszcza do licznych wypadków tramwajowych...

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA — dzisiaj o godz. 19-tej „Tosca” — opera Pucciniego.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, we wtorek, 4-gm bm. o godz. 19-tej „Madame Sans-Gené” — komedia w 3-ach aktach.

Kina

„SLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego 67, film prod. radz. „Kopciuszka”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, film prod. amer. „Mściwy jastrząb”.

„ODRA” — ul. Kołłątaja 32, film prod. franc. „Noc grudniowa”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, film prod. szwedz. „Wesoły pensjonat”.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177, film prod. amer. „Historia jednego fra-ka”.

UWAGA! SPROSTOWANIE: początki seansów w kinach oprócz „Warszawy” w dni powsz. 16, 18, 20, w niedzielę, 14, 16, 18, 20. W kinie „Warszawa”: w dni powsz. 15, 30, 17, 20.

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie w godz. 9 — 20-tej „Riwiere wiojską”.

Radio

WTOREK, 4 listopada 1947 r.

6.00 Syg., gimn., dzien. muz. i program dnia. 6.57 Sygn. 7.00 Wiad. por. 7.15 Muz. 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzynka PCK 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muz. 10.40 Przgl. wyd. pedagogicznych. 11.57 Sygn. 12.03 Wiad. por. 12.08 Przgl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 Pośw. holownika „Czajkowski”. 12.30 Aud. rozryw. 13.15 Dla każd. coś prak. 13.20 Konc. rekl. 13.40 Konc. Życz. 15.00 Inf. Polski Poł. 15.15 Aktualia z Wrocław. 15.25 Komunik. 15.30 Aud. muz. 16.00 Dzien. 16.35 Wśród ruin Forum Romanum. 16.55 Pieśń wolności. 17.40 Zegadki muz. 18.00 RUL. 18.15 Konc. życz. 18.50 Kącik SL. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.19 Aud. dla wsi. 19.30 Konc. solistów. 19.59 Sygn. 20.00 Dzien. wiecz. 20.50 Gawędy rybac. 21.00 Konc. symf. 22.00 Aud. rozryw. 22.45 Konc. Życz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Nowocz. muz. kamer. 23.35 Z ost. chwili.

ŚRODA, 5 listopada 1947 r.

6.00 Sygn., gimn. wiad., muz. i program. 6.59 Sygn., 7.00 Dzien. 7.15 Muz. 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Starosta Warszawski — Kraszewskiego. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Przgl. wydarz. międzynarod. 11.57 Sygn. 12.03 Wiad. plid. 12.08 Przgl. pras. stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Utwory Chopina. 13.30 Dla każd. coś prak. 13.35 Konc. rekl. 15.00 Inf. Polsk. Plid. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Konc. życz. 15.55 Skrzynka TPZ. 16.00 Dzien. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 Baśń o Korsarzu Palemonie. 16.55 Aud. dla m.odz. 17.20 Aud. rozr. 18.00 RUL. 18.15 Aud. dla robotn. 18.40 Aud. świetl. 19.00 Co Rewol. Peźdz. dała młodz. redz. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 J. Seb. Bach sonata III w wyk. Umińskiej. 19.59 Sygn. 20.00 Dzień. 21.00 Aud. Chopin. 21.30 Pieśni rewol. Zw. Radz. 21.50 Muz. 22.45 Konc. życz. 23.00 Ost. wiad. 23.00 Progr. na jutro. 23.20 Muz.

Nocne dzwony aptek

Pod „Bocianem” — ul. Łokietka 11 „Lwem” — plac Słoneczny 2 „Słońcem” — Traugutta 121. „Lipą” — Moniuszki 11.

Prezydent skorzystał z prawa łaski

Zabójca szofera taksówki przed Gmachem Wojewódzkim we Wrocławiu — Pruszyński Tadeusz, skazany w dniu 22 października br. wyrokiem Rejonowego Sądu Wojewódzkiego w trybie doraźnym na karę śmierci, został ulaskawiony. Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zmienił karę śmierci siedemnastoletniemu zabójcy na dożywotnie więzienie.

(J.K.)

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu

(Za.). — Ukazała się z druku broszura zawierająca sprawozdanie Izby Rzemieślniczej z działalności Samorządu Gospodarczego Rzemiosła za okres do 31 grudnia 1946 r.

Sprawozdanie zawiera cały szereg cennych materiałów, ilustrujących rozwój rzemiosła na Dolnym Śląsku.

Z GŁOGOWA i OKOLIC

Zgon najstarszego pracownika Starostwa

W Sławie Śląskiej zmarł 63-letni **Dusan Markowicz**, najstarszy pracownik Starostwa Powiatowego. Z uwagi na to, że nie miał rodziny, pogrzebem zajęli się koledzy ze Starostwa oraz Związek Prac. Państw.

Kino szkolne

Powiatowy szef Urzędu Bezp., biorący czynny udział w życiu społecznym miasta i powiatu — oddał do użytku szkoły powszechnej aparat projekcyjny i kilkanaście bębnow

filmu wąskotaśmowego. Materiał ten, stanowiący wielką wartość, umożliwi kierownictwu szkoły uruchomienie kina szkolnego, a młodzieży dostarczy pouczającej rozrywki.

Ciepła kawa w szkole

W szkole powszechnej w Głogowie, dzięki staraniom kierownika szkoły, **Leona Drabenta**, oraz Komitetu Rodzicielskiego zamontowano kuchnię, która wydawać będzie w przerwach ciepłą kawę dla blisko 600 dzieci. (kr)

ZYCIE SPORTOWE

Polska i CSR

przygotowały już ósemki

Zarówno PZB jak i Czeska Unia Bokserska ustaliły już składy swych reprezentacji na mecz w Pradze dnia 18-go bm.

Ósemka polska wystąpi w następującym zestawieniu: Sowiński, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki. Na rezerwowego wyznaczono Szymankiewicza.

Czesi, którzy bardzo starannie przygotowują się do tego meczu, wyznaczyli do bronienia barw narodowych następujących pięściarzy: Majdłok, Aldorf, Petrina, Kralczek, Koudela lub Kostka, Torma, Rademacher, Livanysky lub Vetuka.

Mecz w Pradze będzie czwartym spotkaniem Polski i Czechosłowacji po wojnie. Po raz pierwszy po wojnie spotkaliśmy się z Czechami w Poznaniu odnosząc zwycięstwo 10:6, w Pradze ulegliśmy Czechom 7:9 i wreszcie w Warszawie zwyciężyliśmy 12:4. W sumie więc prowadzimy punktowo 3:1:9.

W meczach przeciw Czechosłowacji

barw Polski bronili: Czarniecki 2 razy, Bazarnik, Rogalski, Józwiak, Grzywocz, Czortek, Leczkowski, Komuda, Koziolek, Kowalski, Sowiński, Grądkowski (2 razy), Olejnik, Pisarski (2 razy), Sobczak, Kolczyński, Szymura (3 razy) i Klimecki (2).

Tylko trzech wrocławian na obóz przedolimpijski

Jak już donosiliśmy, PZB organizuje w Poznaniu począwszy od 15 stycznia do 6-go lutego 1948 r. pierwszy przedolimpijski obóz dla bokserów. Na obóz pojedą zawodnicy wyznaczeni przez kpt. PZB Derde, który uzgodnił powołanie poszczególnych pięściarzy ze Sztamem. Za podstawę brane będą obserwacje tego ostatniego poczynione w jego podróży inspekcyjnych po okregach.

Jeżeli chodzi o okręg dolnośląski, Sztam uważa, iż na pierwszy obóz wyjechać powinni: Kurowski II, Szczepan i Waluga.

Nieudana dogrywka

Milicjanci Szczecina lepsi od wrocławian

Jak wiadomo finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski klubów MO pomiędzy Szczecinem a Wrocławiem, został przy stanie 4:2 dla Szczecina, przerwany z powodu zapadających ciemności.

Zarządzona dwudziestominutowa dogrywka w Szczecinie przyniosła gospodarzom jeszcze jedną bramkę, strzeloną przez Szczepańskiego.

Dzięki temu zwycięstwu, reprezentacja MO Szczecina zdobyła tytuł mistrza milic. Polski i nagrodę przechodnią marszałka Żymierskiego.

Po dogrywce odbył się towarzyski mecz pomiędzy oboma zespółami. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Wrocławia w stos. 3:2.

Budowlani montują silną ósemkę

Nowopowstała sekcja bokserska ZKS Budowlani, która trenuje pod kierownictwem b. trenera Pafawagu **Kaźmierczaka** rozwija się coraz pomyślniej.

Właśnie spotykamy na ulicy trenera **Kaźmierczaka**, który daje wy-czerpującą informację o nowym rywalu IKS-u i Pafawagu.

Obok obiecującego narybku, mamy już kilku zaawansowanych zawodników, z których najwięcej liczą na dwu chłopców z Bydgoszczy — to narazie tajemnica — mów nam p. **Kaźmierczak** — poza tym mamy dziś najlepszą salę treningową ze wszystkich klubów wrocławskich. Jest to sala, w której odbywał się w niedzielę mecz IKS — Pafawag.

— Sala jest naprawdę imponująca, oby tylko tak samo imponująco boksowały pana wychowankowie — mówimy.

Sport w kilku słowach

DYNAMO moskiewskie odniosło drugie z kolei zwycięstwo w Szwecji zwyciężając Goeteborg 5:1 (3:0). Bramki dla Dynamo zdobyli: Rodinow 2 Sołowiew, Demin i Maljawkin, dla gospodarzy Bengtson.

CERDAN uznany został zwycięzcą w walce z Estończykiem Raadikiem. Według ogólnej opinii fachowców mo-ralnym zwycięzcą tego spotkania jest jednak Raadik, który w 10-tej rundzie posłał Cerdana 3 razy na deski.

PZT ustaliło oficjalną listę klasyfikacyjną tenisistów Polski. Wygląda ona następująco: 1) Skonecki, 2) Hebdz, 3) Kończak 4) Niestroj 5) Bratek 6) — 10 na równi Beldowski, Chyrowski, Olejniszyn, Piątek i Tloczynski Ks. Panie: 1) Jędrzejowska, 2) Rudowska, 3) Popławska, 4) — 6) Hojanowska, Jaskowiakówna i Kamińska, 7) Szeraucówna, 8) Kolczowa.

HOKEIŚCI polscy pojedą na Olimpiadę do St. Moritz. Otrzymał oni już od P. K. Ol. subwencję w wys. 100 tys. zł na wyjazd.

KRONIKA Dolnego Śląska i Opolszczyzny

* W Olszynie koło Lubania aresztowano **Roch - Przybylskiego**. Był on w czasie okupacji volksdeut-schem i kierownikiem robót w Kamienicy. Tamże znęcał się nad robotnikami polskimi ściganymi tu na roboty przymusowe. Odpowiedział za to przed sądem.

* W **Dąbrowickiej Fabryce Papieru** w Dębowej Górze wybuchł pożar. Zanim Miejska Straż Zawodowa z Jeleniej Góry zdolała dotrzeć na miejsce wypadku, groźny pożar zlikwidowała w zarodku miejscowa straż fabryczna.

* W **Centralnym Instytucie Kultury** w Szklarskiej Porębie rozpoczął się kurs świetlicowo - teatralny dla młodzieży polskiej z Francji.

* **Preliminarz budżetowy PRN** w Kłodzku na rok 1948 przewidyuje sumę 31.497.634 zł. zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

* **Z.S.Ch. w Kłodzku** pomoże dostarczyć ziemniaki do fabryk i zakładów pracy dla robotników na zimę.

* **Nowy Zw. Zaw.** powstał w Świdnicy — prac. handlowych i biurowych.

* **Pierwszymi osadnikami** rolnymi w Bielawie są **Boczura** i **Malinowski**, aktywni członkowie S.L. (wd)

(M.Ch.) Przy wrocławskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zorganizowano 3-miesięczną szkołę monterów sygnalowych.

Na kursy przyjmuje się pracowników kolei państwowych z ukończoną 7-mio-oddziałową szkołą powszechną. Wiek obojętny.

POTRZEBNI:

Stolarz meblowy, Pomocnik tap-cerski

wykwalifikowany. Zgłaszać się do biura fabryki, Kaszubska 16. 11118

Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu

ul. Świdnicka 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo - budowlanych lokalu sklepowego Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Stalina Nr. 53/51.

Słupki kosztorysy i wszelkie informacje otrzymać można w Powszechnym Domu Towarowym, ul. Świdnicka 8 w pokoju Nr. 14.

W składanych ofertach należy podać termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowo - budowlanych lokalu sklepowego P. D. T. przy ul. Stalina“ należy składać w biurze P. D. T. pokój Nr. 14 do godz. 11-tej dnia 18 listopada 1947 r. Oferent winien dołączyć wadium wynoszące 1 proc. od oferowanej sumy. Wadium przepada, jeżeli oferent pomimo utrzymania przy przetargu uchyla się od podpisania umowy lub nie złoży żądanej kaucji umownej przed podpisaniem umowy. Jeżeli oferent nie utrzyma się przy przetargu, wadium będzie zwrócone. Kwit, stwierdzający wniesienie wadium należy dołączyć do oferty. Ponadto należy przedstawić odpis karty rzemieślniczej.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30, dnia 18 listopada 1947 roku. P. D. T. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz wybór przed siębiorcy bez względu na wynik przetargu.

K 4367

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

Ogłoszenie przetargowe

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych miasta Wrocławia ogłasza przetarg na dostawę 100.000 szt. ramek do okresowych biletów tramwajowych z blachy cynkowej lub aluminiowej o wymiarach 55 mm x 100 mm wraz z plombami blaszowymi z tłoczonymi znakami Z. K. m. Wr.

Wzór ramki oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów Komunikacyjnych miasta Wrocławia przy ul. Łokietka 9 I piętro.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na ramki“ do dnia 15. 11 br. do godz. 12-tej, w sekretariacie Dyrekcji Z. K. m. Wrocławia przy ulicy Słowiańskiej 16.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15.11 br. o godzinie 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE m. Wrocławia Wydział Zaopatrzenia

K 4368

Perty dolnośląskie

— Oborniki Śląskie należy uważać za jedno z najpiękniejszych uzdrowisk na Dolnym Śląsku... Najskuteczniejsza kuracja dla cierpiących na płuc... **Urządowe według wszelkich wymagań sanatoria... Komfort, luksus, wygoda... Najbardziej nowoczesne urządzenia, maszyny, aparaty i preparaty dla hydraterapii... A wszystko to dzięki talentom organizatorskim i nadludzkiej energii dyrektora uzdrowiska i sanatoriów w Obornikach — obywatela Władysława Proszowskiego.**

Wyłączyłem radio i pomyślałem: — To jest właśnie dla mnie.

Skoro Polskie Radio poświęca specjalną pogadankę Obornikom i mówi o nich tak pochlebnie... Komfortowe sanatoria... hydroterapia. No i obywatel dyrektor Proszowski. Przepraszam! — Nie zwyżajnie Proszowski, lecz Władysław.

Bo niewątpliwie Proszowskich jest dużo. Więc, ażeby radio - słuchacze

wiedzieli, że nie prosto Proszowski, lecz Władysław Proszowski.

Co tu długo myśleć! — Jadę do Obornik.

Pojechałem. Przyjechałem.

Piękny szpilkowy las i, może, niedużo piękne, ale dziś odrapane, wyszabrowane włącznie do drzwi i okien, obskurnie wyglądające wille.

— Te urządzone według wszelkich wymagań widocznie są dalej — pomyślałem.

Poszedłem dalej. Chodziłem bardzo daleko. Styl wszędzie mniej więcej jednaki.

Trzeba było jednak — pomyśleć o dachu nad głową. Udałem się więc — do Zarządu Uzdrowiska i Sanatoriów. Spojrzano na mnie tam, jak na przybysza z księżycy, umieszczono jednak w skromnej i nieco dziwnie wyglądającej kabinie w tym samym gmachu.

Wydałem neseser, umyłem się,

bo to po dłuższej podróży — i powróciłem do biura Zarządu, ażeby zasięgnąć trochę informacji.

Niestety, rozpoczęła się akurat — przerwa obiadowa. Zastałem tylko woźnego. Wyglądał miłą sympatycznie, zasługujący na zaufanie. Zacząłem go rozpytywać. Odpowiadał chętnie.

— Uzdrowisko? — Pewnie, że uzdrowisko jest. Bo to, proszę — i zarząd, i pan dyrektor som. Urządzenia? — Urządzeń tak bogato to ni ma. Co ni ma, to ni ma. Klamać nie będę. Było. Ci, co pierwsi tu przyjechali, opowiadali. Wszystkiego było. Wyszabrowano. Nie można złego słowa po wiedzieć. Sumiennie wyszabrowano. Nic nie pozostawiono. Pan dyrektor Proszowski, właśnie — urządzają. Łóżka już sprowadzono. Co oprócz łóżek? — Na razie jeszcze nic. — Ale przywiozom... Pan dyrektor mówił, że dużo rozmaitych rozmaitości przywiozom. Nasamprzód trzeba tylko budynki naprawić...

Bo te juchy, szabrowniki, bardzo wszystko poniszczyły. A za Niemców kiedy?

— Tego Panu dokładnie powiedzieć nie mogę. — Kiedy się zrobi.

— A co było za Niemców w tym budynku, gdzie teraz mieszczą się Zarząd — zapytałem.

— Tak rządził powieścić Panu nie mogę, bo tylko od roku tu jestem. Lu dzie, co pierwsi tu przyjechali, gada jom, że za Niemców był tu dom dla wariatów.

Podziękowałem. Teraz wszystko jest dla mnie jasne. Niech sobie siedzą w tym domu, — niech urzędują. Ale niech ze mnie nie robią wariatów!

Plaga chorób wenerycznych zaczyna przybierać na Dolnym Śląsku rozmiary wprost zastraszające.

Mówi się o powiatach, w których liczba chorych wśród młodzieży w wieku 18 — 23 lat sięga 60 — 65 procent.

Szereg miast dolnośląskich rozpoczął walkę z tą groźną kleską. Np. w Kłodzku — Powiatowa i Miejska Rada Narodowa wyasygnowała na walkę znaczne kwoty. W Legnicy powstała specjalna komisja do walki z chorobami wenerycznymi.

Ale tego mało. — Trzeba, ażeby — wszystkie miasta. — całe społeczeństwo Dolnego Śląska — przyłączyło się do tej akcji.

Pamiętajmy o zdrowiu naszej młodzieży. Bo młodzież, to przyszłość Polski. JASZ.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Szukamy skarbu

opowieść humorystyczna w stylu telegraficznym z KONKURSEM DLA CZYTELNIKÓW

W Związku Kobiet zawrzało. Członkini Kwaskowska zgłosiła wniosek nagły.

— Nie zapominajmy, że wiele spośród nas ma mężów Maż chwilami jest też człowiekiem. Dajmy mu to odczuć. Nie za często, żeby nie wyrósł ponad nasze głowy, ale od czasu do czasu. Mamy dzień dobroci dla zwierząt, dla lasu. Zróbmy dzień dobroci dla męża.

Na sali rozległy się gwizdy. Najgłośniej gwizdała obywatelka **Cięcielewska**, która pochowała już trzech mężów i nie miała już dla kogo być dobrą.

Ale wniosek uchwalono. Członkini Kwaskowska idąc do domu — modliła się w duchu.

„Niebiosa dajcie mi tyle siły, bym choć przez parę godzin mogła być dobrą dla tego psubrata“.

Po drodze spotkała **Kociubińską**. Zapytała słodko, — Jak tam mążulek, coraz przystojniejszy — już tego guza co mu pani nabiła, prawie nie widać. Zalogowałyśmy się z sąsiadkami, o której godzinie mężusia pani do domciu przyniosą. On taki słodki jak śpi.

Kwaskowska milczała i wróciła spokojnie do domu. Wezwała natychmiast całą radę załogową i powiedziała.

— Jak mąż wróci, trzeba być dla niego dobrym. Nad wieczorem zajechał przed dom **Kwaśniewskich** wóz pocztowy. Wysiadł poczciarz i z poważną miną oświadczył:

— Pani Kwaskowska. Ma pani paczkę z Ameryki. Za zaliczeniem. Trzeba opłacić 2450 złotych. Kwaskowska, która miała krewnych w Ameryce, aż podskoczyła z radości. Siegnęła do torebki i wyplaca dwa i pół kawałka.

— Duża paczka? pyta ciekawie poczciarza.

— We dwu jej nie wniesiemy.

— To panu pomożemy — Aniellciu, zawołała na swą pomocnicę domową — przyszła paczka z Ameryki — wniesiemy ją razem.

— Co tam może być — myślała pani Kwaskowska — może konserwy mięsne. Uff, ale ciężka.

Wnieśli ostrożnie do domu. Drżącymi z ciekawości rękoma pani Kwaskowska poczęła odpakowywać wielkie zawiniątko, na którym był napis „Ostrożnie, nie tuc, kruche“.

— Może kruche ciasteczka? — obliżywała się w duchu Kwaskowska.

Rozpakowała i krzyknęła... Oczom jej ukazał się...

(Dalszy ciąg nastąpi)

CENTRALA TEKSTYLNIA

URZĄDZA

od dnia 3 do 16 listopada 1947 r.

tanie dni sprzedaży ARTYKUŁÓW SPECJALNYCH

ZA POSREDNICTWEM

z pomocą Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Federacji Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Zrzeszenia Spółdzielni Przemysłu Hutniczego i Węglowego, Powszechnych Domów Towarowych i Centrali Handlu Detalicznego.

Sprzedaż po cenach obniżonych

przeciętnie o **33 procent**
ARTYKUŁÓW SPECJALNYCH
następujących branż:

wełna, jedwabie, tkaniny lniane,
pasmanteria, chodniki i dywany
wyroby konfekcyjne, wyroby
dziewiarskie

o detalicznych punktach sprzedaży informują:
Hurtownie Wojewódzkie C.T. i wymienione wyżej instytucje.
Wykazy sklepów, w których odbywać się będzie sprzedaż
będą ogłaszane w prasie miejscowej. K-4354

WYDAWNICTWO „INTERPRINT“

Warszawa, Marszałkowska 187 i Kraków, Gertrudy 12

ŚWIĄTECZNE, NOWOROCZNE POCZTÓWKI,
kalendarze kieszonkowe, terminowe i blocz-
kowe, gry książeczki obrazkowe, wycinanki,
makiatki. K-4309

ŚWIATOWEJ SŁAWY JASNOWIDZ
— **PSYCHOGRAFOLOG** zdumiewa-
jąco przepowiada. Nadeślij charak-
ter pisma, datę urodzenia 100 zł. na
koszty. Pytań nie stawiać. Anazy —
horoskopy metodą grupową, płatne.
Tysiące podziękowań. Adresowa-
wać: B. Vapuro Katowice, skrzynka
pocztowa 376. K-4163

WĘDLINIARNIĘ z warsztatem i esz-
kaniem odstąpię. Zgłoszenia: „Słowo
Polskie“ pod „11073“.



WÓZKI DZIECIĘCE
solidnie wykonane z
pierwszorzędnych fa-
bryk po cenach naj-
niższych „Halska“.
Wrocław, Gen. Świer-
czewskiego 50. 11060

KUPIĘ opony lotnicze 525x13,5 oraz
karoserię Mercedes V-170. Zgłoszenia:
w dniu powszednim, tel. 36-50. 11059

OKAZJA. Samochody ciężarowe, oso-
bowe różnych marek z prawem włas-
ności i części; samochodowe z demobilu
sowieckiego po najniższych cenach
sprzedaje Okręgowy Urząd Likwidacy-
cyjny — Wrocław, Fredry 6. K-4311

SKLEP do odstąpienia w centrum mie-
sta. Wiadomość: Plac Solny 20 (galeria
terta) od godz. 10 — 12-tej i od 15-
17-tej. 11017

SKŁADNICA Weterynaryjna Wrocław
zakupuje leki i instrumenty weteryna-
ryjne. Wiadomość: Urząd Wojewódzki
II p., pokój 774. 11034

**NAJSŁYNIEJSZY PSYCHOGRAFO-
LOG MARTYNI** darem jasnowidzenie,
nieomylnie przepowie każdemu jego
wydarzenia życiowe. Określi charak-
ter, kierunek zdolności, rady, przezna-
czenie. Według obliczeń kabalistyk, pod-
a szczęśliwy numer losu loteri. Napisać
pytania, datę urodzenia. Horoskop
Radix całego życia wysyłam za
pobraniami, po nadesłaniu 100 zł za-
datku. MARTYNI, Kraków, Skrytka
pocztowa 476. K-4356

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZASWIADCZENIE rejestracyjne wy-
dane przez RKU Ostrowiec Święto-
krzyski na nazwisko ppor. Sawicki
Ignacy unieważnia się. 11016

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę
wydaną przez Zarząd M. Lublina, legi-
tymację Izby Przemysłowo Handlowej
Wrocław, Radomski Aleksander. K-4290

UNIEWAŻNIAM stałą legitymację
PPR Nr. 238474 wydaną na nazwisko
Woźniak Józef, Jelenia Góra, Pańska
23/24. K-4298

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę
wojskową RKU Wrocław, legity-
mację Związku Inwalidów Wojennych
na nazwisko Niziolko Konstanty. 11061

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
wojskową, odcinek zameldowania na
nazwisko Dobrzański Tadeusz, Wro-
cław — Stabłowice. K-4304

UNIEWAŻNIAM zgubioną legityma-
cję Związku Zawodowego Pracowni-
ków Ubezpieczalni Społecznej we Wro-
cławiu oraz miesięczną kartę tramwa-
jową na listopad na wszystkie linie
opiewające na nazwisko Mgr. Janina
Dewechy, Wrocław, Apteka Ubezp.
Społ., ul. Słowiańska Nr. 2. 11098

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe
zaświadczenie nominacji Zarządu
Miejskiego Wydz. Przemysłowy Nr.
303 na nazwisko Feig Anna, Wrocław
Pułaskiego Nr. 77. 11106

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód o-
sobisty, legitymację partyjną, legity-
mację Związku Zachodniego, kartę
pracy zatrudnienia w Wołowie na naz-
wisko Hejduk Michał, Wołów. 11110

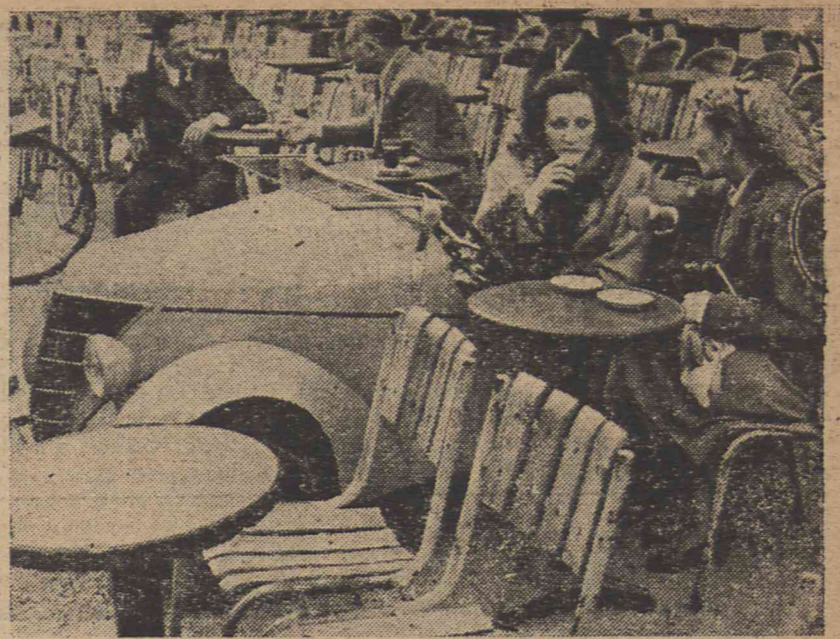
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę re-
patriacyjną, książeczkę wojskową, le-
gitymację urzędniczą na nazwisko
Oberleitner Józef, Wiskie Parki, zm.
Krzelów. 11109

UNIEWAŻNIAM skradzione 25.10.47
r. wszelkie dokumenty na nazwisko
Welnowska Zofia, Bydgoszcz, ul. Na-
kielska 41 m. 5. 11124

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną
wydaną przez RKU Miechów, metrykę
urodzenia oraz zaświadczenie tożsa-
mości wydane przez Urząd Gminny
w Raclawicach na nazwisko Komen-
do Stanisław. 11128

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty: zaświadczenie tożsamości osoby
wydane przez gminę Prądnik Czerwony,
zaw. tożsamości osoby wybrane
przez gm. Minoga, oraz zaw. o nie-
współpracy z Niemcami na nazwisko
Piłka Bronisław. 11095

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną, kartę rozpoznawczą na naz-
wisko Hirowski Stanisław, zam. Wa-
pience, pow. Oleśnica. 11063



Podobno wkrótce w Paryżu automobiliści będą mieli prawo jeżdżenia po trotuarach, a nawet wjeżdżania na tarasy kawiarniane... Dotychczas tylko jeden, najmniejszy w świecie, samochód konstrukcji francuskiej skorzystał z tego prawa, a jego właścicielka romansowała na tarasie ze swą przyjaciółką.

Keystone — SAP

LEKARSKIE

W CHOROBY WENERYCZNYCH I PĘCIOWYCH przyjmuje **LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI** codziennie od 2-6. WROCLAW, CHROBREGO 30. K-4313

ROZNE

KOŁDRY i materace przerabia i pokrywa Marien Mleko. Wrocław, Rzeźnicza 4. 11004

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdel“, Wrocław, Świdnicka 10. K-4313

OSOBA, która zabrała z ulicy Olszów-
skiego — Brandta mała, białą kotkę,
pupikę ciężko chorej, proszona jest o
zwrot — Brandta 3 — Wrocław. 11089

ODPISY dokumentów do weryfikacji
kupców wykonuje szybko, Biuro „Eks-
press“, Kluczborska 21 (boczna Sta-
line). K-4344

CENNIK OGŁOSZEN

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100 mm 50 zł. za 1 mm; od 101 do 200 — 60 zł. za 1 mm; powyżej 201 mm 70 zł. za 1 mm. Za tekstem do 100 mm — 35 zł. za 1 mm. od 101 do 200 — 45 zł. za 1 mm. powyżej 200 55 zł. za 1 mm. Nakreślone: do 50 mm — 30 zł. za 1 mm. od 51 do 100 — 40 zł. za 1 mm. od 101 do 150 60 zł. za 1 mm; powyżej 150 mm 80 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: poszukiwania rodzin, osobiste i unieważnienia 15 zł. za słowo. Handlowe — 20 zł. za słowo, poszukiwania pracy 10 zł. za słowo. **Zastrzeżenie miejsca:** Za tekstem 50% w tekście 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

10 OPON nowych o wymiarach 525x14 sprzedam. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ Wrocław pod „opony“. 10952

BUDOWA sklepu, Ogródowa. Plany zatwierdzone posiadam. Poszukuję po-
ważnego współnika lub odstąpię. Ofer-
ty pod „Budowa“, „Słowo“, Krupni-
ca 13. 10912

HURTOWNIA kolenialna w najlep-
szym punkcie we Wrocławiu, dobrze
prosperująca z towarami, za zwrotem
kosztów remontu jest do odstąpienia
od zaraz. Do „Słowo Polskie“, Pod
Trzy“. 11119

KAMIL GIZYCKI

12)

WĘŻOWA GÓRA

Opowieść z Czarnego Łądu

Murzyni uważają, że wszystkie przykrości, jakie spotykają białych, zamieszkałych na Wężowej Górze — są spowodowane zlekceważeniem ich ostrzeżeń. Nalot szarańczy niszczy sporą część plantacji.

Zbliżyłem się do przepierzenia i znalazłszy szerszą szparę między pretami plecionki, zacząłem znów obserwować Murzynów. Człowiek, bijący w bębenek siedział teraz odwrócony nieco bokiem i zupełnie wyraźnie widziałem jego głowę, odrzuconą ku tyłowi. Oczy miał zamknięte, rysy twarzy ściągnięte jakimś grymasem ekstazy i gdyby nie palce zgięte jak szpony i białe przedziwne sło-
w naciągnięta skórę bębena, można by mniemać, że pogrą-
żony jest w jakimś hipnotycznym śnie. Twarz ta jednak
była mi najzupełniej obca.

Ruchy drugiego Murzyna przypominały mi kogoś, ale mimo wysiłku pamięci nie mogłem sobie przypomnieć — kogo. Jakkolwiek były niezmiernie zręczne i płynne — jak ruchy węży — czuło się niemal, że był to człowiek dobrze już w latach podszedły, ale doskonale zakonserwowa-
wany. W pewnym momencie zgiął się głęboko ku ziemi, podniósł z niej skórzany woreczek i jakimś teatralnym gestem zagłębił w nim rękę. W tym ruchu odwrócił się całym ciałem do muzykanta... i wtedy omal n'e krzyknął z zdumienia i grozy, — był to bowiem Bolombo wyjmujący z worka kilka maleńkich wężyków! — Gady wily się na otwartej dłoni Murzyna, który znów podskoczył do

słupa. I teraz dopiero zobaczyłem przy słupie coś jakby manekin zrobiony z rafi i jakiejś białej szmaty. Twarz manekina była biała, a oczy, brwi, nos i wąsy — nasmarowane były węglem. Ponieważ byłem jedynym białym w tej okolicy, noszącym wąsy — n'e ulegało wątpliwości, że manekin przedstawiał mnie. Tymczasem Bolombo w podrygach kręcił się koło słupa i raz po raz wyciągał rękę z węzami do twarzy manekina. Ale węże, czy zbyt syte czy upojone dźwiękami bębena, jakoś nie miały ochoty wbić swych zębów w białą szmatę maski, więc Bolombo mru-
cząc w doznie jakieś zaklęcia, włożył je znów do worka, oderwał manekin od słupa i rzucił go ze złością w ogień. Słup iskier strzelił pod dach, a jasny płomień oświetlił całe podcienie.

I wtedy stało się coś najmniej oczekiwanego. Murzyn grający na bębenu odwrócił nagle twarz ku macie, za którą stałem, wpatrzył się w nią przez chwilę, potem poderwał się jak oparzony ogniem i z głośnym krzykiem rzucił się do ucieczki. Jeszcze nie przebrzmiał jego krzyk — już i Bolombo wyskoczył z podcienia jak kamień wyrzucony z procy.

— Ha — pomyślałem — widocznie płomień oświecił zbyt dobrze moją twarz, albo Murzyn zauważył błysk moich oczu, — a szkoda, bo może udało by mi się schwytać Bolombo i dać mu takie lanie, żeby już więcej na plantację nogi nie postawił.

VII.

Wszedłem do podcienia. Na ognisku dopalał się manekin i rzucał jeszcze sporo światła. O parę kroków dalej leżał porzucony bębenek, a nieco dalej skórzany woreczek, z którego wypelzło już kilka gadów i wilo się leniwie po klepsku. Pretem wyłamanym z maty w krótkim czasie unieruchomiłem wszystkie węże, a ponieważ wiedziałem, że obaj Murzyni skryli się gdzieś niedaleko i teraz obserwują mnie zza drzew — postanowiłem zainscenizować wielkie czary. Wymachując odpowiednio rękami podnosiłem z ziemi bębenek, a potem wyjąwszy n'e

znacznie z magazynku pistoletu nabój, rzuciłem go wraz z instrumentem na ogień. Oczywiście po chwili bębenek buchnął jasnym płomieniem, a równocześnie niemal detonował nabój. Teraz, z zachowaniem odpowiednich podrygowań, brałem po kolei każdego węży z ogon i kręcając się tak by być jaknajlepiej oświetlony — rzucałem je wraz z nabojami w ognisko. Efekt musiał być pierwszorzędny, bo nawet stróż nocny wyskoczył ze swej chałki i tuląc się do ściany magazynu, patrzył na mnie przerażonym wzrokiem i pojekiwał:

— Massa, — aaa massa, aaa massa!
— No — pomyślałem — teraz Bolombo i jego towarzyszy będą święcie przekonani o wielkiej czarodziejskiej mocy białego człowieka, bo przecież ani drzewo ani węże nie pękają z takim hukiem w ogniu — i może na przyszłość zaniechają usmiercania mnie przy pomocy swych czarów.

Wróciwszy do domu sprawdziłem czy żmijka leży pod poduszką, obejrzałem dokładnie wszystkie kąty mieszka-
nia i dopiero wtedy usiadłem przy biurku. Rozmyślałem nad tym, czego świadkiem byłem na dole. Usmiercanie człowieka na odległość jest szeroko znane i podobno stosowane na Malajach — nie wędziłem jednak, że z taką rzeczą można się spotkać i w lasach tropikalnych Afryki! Lecząc jakąś rolę odgrywał w tym wszystkim Bolombo? Bo przecież nigdy u mnie nie pracował, nigdy nie miał ze mną zatargu, a wieść jego Majmu leżała przeszło pięć kilometrów od granicy plantacji. Należało znaleźć odpowiedź czy czary czynione przezeń w suszarni — robione były dla własnej korzyści czy też był przekupiony — i przez kogo?

Powoli przypominałem sobie wszystko co mi o starym Bolombo opowiadano. Wśród Murzynów miał on opinię wielkiego, ale złego czarownika, znającego wszystkie tajemnice puszczy i mogącego z łatwością posługiwać się nadprzyrodzonymi siłami.

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witk
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wzd 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dzieł ogłoszeń

F-22913

nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 97 zł, z odnośnikiem do domu 105 złotych. Wydawca: Sp. Wyo. „Czytelnik“
Druk Sp. Wyo. „Czytelnik“ Wrocław, ul. T. Kościuszki 49